Protokół
z posiedzenia plenarnego Rady Dialogu Społecznego
z dnia 16 marca 2023 r.

Miejsce posiedzenia: Hybrydowo: Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog", sala A oraz wideokonferencja.

Spotkanie prowadził Pan Łukasz Bernatowicz, Przewodniczący Rady Dialogu Społecznego, Prezes ZP Business Centre Club.

W spotkaniu uczestniczyli: Pani Marlena Maląg Minister Rodziny i Polityki Społecznej; Pan Waldemar Buda, Minister Rozwoju i Technologii; Pan Piotr Pyzik Podsekretarz w Ministerstwie Aktywów Państwowych; Pan Piotr Patkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów; Pan Piotr Bromber, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia; Piotr Dziadzio, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; członkowie Rady Dialogu Społecznego, Sekretarze Prezydium RDS, przedstawiciele z głosem doradczym oraz zaproszeni goście.

Porządek obrad obejmował:

1. Przeprowadzenie głosowania nad:
   - *Uchwałą strony pracowników i strony pracodawców Rady Dialogu Społecznego w sprawie realizacji kamienia milowego z Krajowego Planu Odbudowy dotyczącego usprawnienia procesu stanowienia prawa.*
   - *Uchwałą strony pracowników i strony pracodawców Rady Dialogu Społecznego w sprawie podziału środków finansowych przeznaczonych na realizację zadań strony pracowników i strony pracodawców Rady Dialogu Społecznego.*
2. Stan polskiej gospodarki – debata.
3. Sprawy bieżące:

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, powitał uczestników posiedzenia i poprosił o powstanie i uczczenie pamięci minutą ciszy zmarłego Bogusława Mączki, przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Sośnica". Następnie przedstawił porządek obrad.

Strony nie zgłosiły uwag do porządku obrad.

Ad 1

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, zadał pytanie o kworum posiedzenia plenarnego RDS. W związku z brakiem kworum Przewodniczący RDS powiedział, że nie jest możliwe, aby przejść do głosowań nad Uchwałami i poinformował o rozpoczęciu dyskusji w punkcie drugim.

Ad 2

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, przekazał głos w sprawie stanu polskiej gospodarki Waldemarowi Budzie, Ministrowi Rozwoju i Technologii.

Waldemar Buda, Minister Rozwoju i Technologii, nawiązując do stanu polskiej gospodarki, powiedział, że należy rozgraniczyć dwa okresy, tj. okres całego roku 2022 oraz początek 2023 roku do chwili obecnej. Zaznaczył, że rok 2022 to okres naznaczony silnymi wpływami czynników zewnętrznych, w tym zwłaszcza agresji Rosji na Ukrainę, co miało znaczenie na wiele czynników w tym m.in. na przerwanie łańcuchów dostaw, co z kolei wpłynęło na odczyty gospodarki. Powiedział, że pomimo wojny na Ukrainie, PKB za rok 2022 wypadło bardzo pozytywnie. Powiedział, że pierwszy kwartał, to 8,6 % wzrostu PKB, następnie tendencja była malejącą, oraz że czwarty kwartał zakończył się na poziomie 2% PKB, co daje średnio 4,9 % wzrostu PKB i sprawia, że rok 2022 można zaliczyć do lat dobrej koniunktury, w porównaniu do innych krajów europejskich. Zwrócił uwagę na znaczenie działań w sferze informacyjnej i komunikacyjnej, aby przekazać iż Polska jest bezpiecznym krajem w obliczu wojny za granicą, co też przełożyło się na decyzje firm zagranicznych i zauważono nawet wzrost inwestycji zagranicznych. Stwierdził, że tendencje globalizacyjne zastępuje argumentacja geopolityczna, ponieważ łańcuchy dostaw, które uległy przerwaniu w skutek pandemii oraz przez wojnę wymagają lokowania biznesu blisko miejsca i rynku zbytu. Podał przykład państw azjatyckich, takich jak Korea, Japonia, które inwestują w Polsce w produkcję towarów sprzedawanych później na rynek wewnętrzny Unii Europejskiej. Pozytywnie odniósł się do stanu gospodarki na koniec 2022 roku, przy czym zaznaczył, że 2023 rok może być trudniejszy, gdyż jak powiedział, prognozowany jest wzrost PKB na poziomie 1 %, co jest pewnym sukcesem, w porównaniu do sytuacji innych krajów, które przewidują recesję. Nawiązał również do wysokiej inflacji, na poziomie 14,4 %, z którą Polacy mają do czynienia do tej pory. Powiązał inflację z wzrostem cen energii, co przekłada się na wzrost cen w pozostałych sektorach. Powiedział, że obecna inflacja za luty br. wynosząca 18,4 % to największa przewidziana inflacja w tym roku i w dalszych miesiącach prognozuje się dynamiczny spadek inflacji w drugiej połowie roku. Obecną sytuację wiązał z sezonem grzewczym i wzrostem o 65% cen energii. Zaznaczył, że pomimo utraty wielu rynków wschodnich, Polska utrzymała dodatni bilans i wzrost eksportu w 2022 r., co dowodzi tego, że znaleźliśmy nowe rynki zbytu. Nawiązał do tego, że cała Unia Europejska wprowadziła wolny handel z Ukrainą i Mołdawią. Zdementował również informacje, jakoby Polskę zalewały produkty z Ukrainy, mówiąc, że mamy dodatni bilans handlowy z Ukrainą, co oznacza,

że więcej sprzedajemy Ukrainie, niż importujemy. Przyznał, że jest problem z niektórymi grupami produktów z grupy rolno- spożywczej, natomiast globalnie wynik salda jest dodatni.

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, zadał pytanie w związku z środkami z KPO, które mogłyby pozytywnie wpłynąć na gospodarkę w kontekście dużej inflacji, czy nadal jest szansa, że środki z KPO zostaną odblokowane dla Polski.

Waldemar Buda, Minister Rozwoju i Technologii, odpowiedział, że pytanie to należałoby kierować do Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, zgodnie z właściwością.

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, odpowiedział, że w związku z brakiem obecności przedstawicieli Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, pozwala sobie zadać pytanie ponownie.

Waldemar Buda, Minister Rozwoju i Technologii, ponowił odpowiedź, że o informacje w tej sprawie należy zapytać właściwe resorty, tj. Ministra ds. Unii Europejskiej i Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

Następnie **Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz,** przekazał głos Piotrowi Patkowskiemu, Podsekretarzowi Stanu w Ministerstwie Finansów.

Piotr Patkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, przedstawił informacje w zakresie w kwestii makroekonomicznych i wskaźników. Powiedział, że w Ministerstwie Finansów nie ma możliwości bardzo częstego zmieniania prognoz gospodarczych oraz, że jako Ministerstwo są zobowiązani do bazowania na pewnych stałych założeniach gospodarczych. Powiedział o dużej wrażliwości rynku stóp procentowych, które mogą ulegać zmianom w bardzo krótkim czasie, co przekłada się na m.in. kursy walut, obligacji. Zaznaczył, że przy dużej zmienności warunków, trudno przewidywać co się wydarzy w kolejnych miesiącach oraz tworzyć ramy założeń makrofiskalnych w 2024 r. Przedstawił sytuację w sektorze bankowym. Potwierdził, że Ministerstwo Finansów działające w ramach Komitetu Stabilności Finansowej na bieżąco monitoruje sytuację i będzie reagowało na wszelkie zmiany. Następnie przekazał informacje dotyczące wskaźników makroekonomicznych. Powiedział, że pierwsze miesiące będą prawdopodobnie miesiącami szczytowymi, jeśli chodzi o spowolnienie gospodarcze, co będzie widoczne w wynikach sprzedaży detalicznej i wynikach PKB. Potwierdził, że prognozowany jest wzrost PKB na poziomie 1 % w skali roku. Powiedział, że inflacja w lutym osiągnęła szczytową wartość, a od marca ma być obserwowany spadek inflacji. Nawiązał do procesu dezinflacji i powiedział, że od marca ten proces będzie trwał i pod koniec br. będzie wynosił 10%, wg przewidywań Ministerstwa Finansów. Wyjaśnił, że przewiduje się, iż wzrost wynagrodzenia wróci z wzrostu nominalnego do wzrostu realnego w drugiej połowie br. Powiedział, że nie zauważa się tzw. spirali cenowo – płacowej oraz że główne podłoże inflacji jest to podłoże podażowe, a nie rosnące roszczenia i rosnące płace. Zaznaczył, że programy osłonowe dla społeczeństwa nie powinny wpłynąć na luki budżetowe. W odniesieniu do rynku gazu i energii, o których powiedział, że napawają dużym

entuzjazmem, nawiązał do wypowiedzi Prezesa URE prognozującego iż taryfy na energię elektryczną będą niższe niż w roku 2023, takie jakie by były, gdyby nie działania osłonowe. Powiedział, że wskazuje to na mniejszą presję inflacyjną i na stan finansów publicznych oraz, że jesteśmy w okresie szczytowego spowolnienia. Zapewnił, że Ministerstwo obserwuje sytuacje na rynkach światowych i będzie podejmować adekwatne działania.

Piotr Pyzik, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, w odniesieniu do pandemii Covid-19 powiedział, że Polska w 2020 r odniosła jeden z najlepszych wyników w UE, osiągając wynik PKP o tylko 2% mniejszy niż w roku poprzednim. Zaznaczył, że lata 2021-2022 charakteryzują się znaczącym wzrostem gospodarczym Polski, w 2021 r. PKB Polski zwiększyło się o 6,8%, a w 2022 r. gospodarka urosła o 4,9%, plasując Polskę w pierwszej dziesiątce, z największym wzrostem za miniony rok. Zaznaczył, że Polska ma jeden z najniższych poziomów bezrobocia w UE, na poziomie 3,4% w 2021 r. W grudniu 2022 r. bezrobocie w Polsce wynosiło 2,9 %. Stwierdził, że sytuacja finansów publicznych na koniec 2022 r. wygląda dobrze, gdyż dług publiczny w relacji do PKB wyniósł 57,2%, co jest jednym z lepszych wyników w całej Unii Europejskiej. Powiedział też, że Polska charakteryzuje się jednym z niższych poziomów zadłużenia wśród 10ciu największych gospodarek UE. W latach 2021-2022 polskie PKB zwiększyło się o 11% dając Polsce 9-te miejsce w UE. Następnie przedstawił dane z udziałem spółek skarbu Państwa dla polskiej gospodarki. Nawiązał do Dyrektyw metanowych UE, podkreślając że zmiany zaproponowane przez UE uderzą w polskie górnictwo, w związku z czym Ministerstwo Aktywów Państwowych podejmuje działania, mające na celu niewprowadzenie niekorzystnych uregulowań.

Marlena Maląg, Minister Rodziny i Polityki Społecznej, poinformowała, że pomimo trudnej sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się gospodarka, spowodowanej wojną na Ukrainie a wcześniej pandemią COVID-19, sytuacja na runku pracy jest nadal stabilna. Minister zaznaczyła, że wg. danych Głównego Urzędu Statystycznego stopa bezrobocia rejestrowanego w lutym 2023 r. wyniosła 5,5% i jest niższa o 0,4 p.p w stosunku do stycznia 2022 r. Jest to historycznie niskie bezrobocie, które plasuje Polskę na drugim miejscu w Unii Europejskiej. W ujęciu rocznym, tj. styczeń 2023 do stycznia 2022, najwyższy wzrost w skali roku przeciętnego zatrudnienia wystąpił w sekcji „Informacja i komunikacja oraz w „Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna". Ponadto Minister poinformowała o wzroście przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Wskazała, że najwyższą przeciętną płacę brutto w sektorze przedsiębiorstw odnotowano w sekcji „Informacja i komunikacja", „Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna". Minister M. Maląg wspomniała również o wolnych miejscach pracy, których w IV kw. 2022 r. było około 115 tyś.

Piotr Dziadzio, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, powiedział, że dotychczasowe działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska były prowadzone po to, by zachować odporność i konkurencyjność gospodarki, a podjęte działania były skierowane do bardzo szerokiego

grona odbiorców, na wielu płaszczyznach. Wskazał, że dotyczy to zwłaszcza m.in. odbiorców energii elektrycznej i gazu ziemnego. Powiedział, że sytuacja na rynku surowców i energii elektrycznej jest stabilna. Zaznaczył, że wydaje się, że sytuacja na rynku paliw nie powoduje zubożenia społeczeństwa. Powiedział o programach pomocowych dla określonych grup odbiorców, realizowanych w latach 2022-2024 przez Rząd, na poziomie 17 mld złotych, jak również o zauważalnych trendach obniżenia cen gazu ziemnego na rynkach światowych i o dużej podaży tego surowca. Stwierdził, że nie ma widocznych problemów z paliwami po wprowadzeniu sankcji i z dostawą ropy naftowej. Podsumował, że sytuacja na rynku paliw jest stabilna.

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, rozpoczął część dyskusyjną posiedzenia.

Adam Abramowicz, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców, powiedział, że sektor MŚP jest w trudnej sytuacji po okresie pandemii i w sytuacji dużych zwyżek cen energii. Zaznaczył, że niektóre branże, jak np. gastronomia, może cechować ograniczenie nawet do 50%. Nadmienił, że wchodzimy w okres rozliczania Polskiego Ładu, gdzie zmiany przepisów spowodowały zwiększenie obciążeń dla firm, co przeniesie się na większe trudności w ich działaniu. Powiedział o próbach poprawy Polskiego Ładu i o powołaniu zespołu w tym zakresie, w skład którego wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rozwoju i Technologii, Ministerstwa Zdrowia oraz urząd Małych i Średnich Przedsiębiorców. Powiedział o problemach w rozliczaniu podatkowym, m.in. o tym, że baza podatkowa i składka zdrowotna nie są tożsame i o wynikających z tego komplikacjach dla przedsiębiorców. Poruszył również kwestię dotyczącą wątpliwości czy składka zdrowotna jest podatkiem czy składką ubezpieczeniową.

Piotr Ostrowski, OPZZ, nawiązując do wypowiedzi Piotra Dziadzio, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, powiedział, że w obecnej sytuacji potrzebujemy aktualizacji polityki energetycznej Polski. Podkreślił, że ważne jest by mieć długofalową strategię energetyczną. Zadeklarował w imieniu OPZZ współpracę przy konsultacjach nad tworzeniem takiej długofalowej polityki energetycznej. Odniósł się do wypowiedzi Piotra Pyzika, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, podzielając zaniepokojenie rozporządzeniem metanowym UE. Odniósł się do wysokiego poziomu inflacji i do tego, jak w najbliższej przyszłości będzie się kształtować. Zaznaczył, że spadek inflacji nie oznacza, że ceny powrócą do poziomu z lat 2020-2021, a jedynie zmniejszy się dynamika wzrostu cen. Powiedział, że średnioroczny spadek inflacji w 2023 r. może wynieść 13-14%, czyli do podobnego poziomu inflacji jak w 2022 r. Zaznaczył problem niedostosowania poziomu wynagrodzeń do problemu wysokich cen i wysokiej inflacji. Dodał, że płace, choć rosną nominalnie, nie nadążają za inflacją, szczególnie w przypadku pracowników sfery budżetowej, czy szerzej usług publicznych. Zaznaczył, że w Polsce mamy do czynienia z systematycznym wzrostem wydajności pracy, znacznie wyższym niż średnia unijna. Zauważył, że największe koło zamachowe polskiej gospodarki, tj. konsumpcja gospodarstw domowych, wyraźnie spowolniła, co musi budzić niepokój.

Powiedział, że wysoka inflacją, zmniejszyła realną dynamikę płac, siłę nabywczą i oszczędności gospodarstw domowych. Powiedział, że to zjawisko może znacząco wpłynąć na kondycję przedsiębiorstw i ograniczenie kosztów, co z kolei może wpłynąć na sytuację pracowników, w tym ryzyko zmniejszenia dynamiki wzrostu płac, czy zwolnienia grupowe. Powiedział, że należy patrzeć na perspektywę długoterminową, tj. na to do jakiego modelu polskiej gospodarki dążymy. Nawiązał do strategii odpowiedzialnego rozwoju z 2015 roku, w tym kwestii wyjścia z pułapki średniego dochodu. Powiedział, że aby przestawić polską gospodarkę na nowe tory i oprzeć ją o inne przewagi konkurencyjne, potrzebne są inwestycje i nakłady na badania i rozwój. Zaznaczył, że nakłady krajowe brutto na działalność w badania i rozwój w relacji do PKB w 2021 r. wynosiły 1,44%, w roku 2020 r - 1,39% , po czym widać niewielki wzrost, choć w rankingu unijnym lokujemy się znacznie poniżej w odniesieniu do grupy państw uchodzących za najbardziej innowacyjne, jak Szwecja, Austria, Belgia, czy Niemcy. Przypomniał założenia, według których nakłady na badania i rozwój miały osiągnąć 1,7% PKB w 2020 roku. Nawiązał też do stopy inwestycji w 2021 r., która wyniosła 16,8% PKB i spada od 2019 roku, przy czym założenia Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju wskazywały, że w 2020 roku stopa tych inwestycji osiągnie poziom miedzy 22-25%. Powiedział, że Polska w odniesieniu do krajów Unii Europejskiej lokuje się na końcowych pozycjach oraz, że nawet małe kraje, mają większe nakłady na inwestycje i podał przykład Estonii, z poziomem 29% na inwestycje. Zakończył apelem o to, że aby przestawić Polską gospodarkę na nowe tory i wyjść poza pułapkę średniego dochodu, należy zwiększyć nakłady na inwestycje oraz badania i rozwój.

Kamil Sobolewski, Pracodawcy RP, nawiązując do polskiej gospodarki, powiedział, że inflacja, przekracza cel inflacyjny 7,5 razy oraz, że wg. NBP poziom inflacji nie spadnie poniżej 5% w ciągu najbliższych dwóch lat, co oznacza, że nadal będzie przekraczała cel inflacyjny NBP 2 razy. Wyraził opinię, że inflacja to rodzaj podatku, który wszystkich obciążą wysokimi kosztami, a który cieszy budżet państwa do czasu kiedy inflacja rośnie. Zadał pytanie, biorąc pod uwagę sytuację braku podwyżek stóp procentowych NBP w przyszłości, co miałoby doprowadzić do spadku inflacji. Nawiązał także do wzrostu PKB i powiedział, że w Polsce trwa recesja, co jest definiowane jako dwa kwartały, jeden po drugim, z ujemnym wzrostem PKB. Powiedział, że dane za 2022 są optymistyczne, jednak należy patrzeć na obecną sytuację oraz na przyszłość. Poparł opinię, że korzystne w obecnej sytuacji gospodarczej jest niskie bezrobocie, gdzie zatrudnienie w Polsce osiągnęło szczyt, ale w związku z tendencjami demograficznymi sytuacja ulegnie pogorszeniu. Argumentował to tym, że z polskiego rynku pracy wychodzi 150- 200 tyś. ludzi rocznie, czyli więcej niż na niego wchodzi. W związku z tym zadał pytanie dotyczące tego, z czego w Polsce ma wynikać dalszy wzrost PKB i dalszy wzrost dobrobytu, skoro osób w wieku produkcyjnym będzie ubywać, a grupa osób w wieku poprodukcyjnym urośnie prawie dwukrotnie. Powiedział, że rozwiązaniem, które podpowiada, są nakłady na inwestycje, bez których gospodarka nie ma potencjału rozwojowego. Powiedział, że rocznie realizujemy 500 mld na inwestycje, a wg Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju powinniśmy realizować 750 mld, czyli

obecnie jest to o 250 mld za mało. Zakończył pytaniem dotyczącym tego, na czym polska gospodarka będzie opierać wzrost inwestycji.

Jan Polaczek, FZZ, przychylił się do apelu OPZZ, dotyczącego aktualizacji polityki energetycznej Polski. Zaznaczył problem braku informacji, dotyczący stanu polskiej gospodarki. Zadał pytanie dotyczące tego ile w 2022 roku, w przeliczeniu na miliardy złotych, inflacja dołożyła środków do budżetu. Odniósł się do pojęcia społecznej gospodarki rynkowej i wyraził przekonanie, że gospodarka powinna służyć ludziom. Wymienił i negatywnie odniósł się do następujących trendów: rekordowy poziom indeks dla nędzy; powrót do nierówności dochodowej wg wskaźnika Giniego; rodzina z dwójką dzieci, która zarabia niewiele więcej powyżej minimalnego wynagrodzenia znajduje się na granicy egzystencji, pomimo programów społecznych jak 500 plus, wyprawkowego; ekstremalnie wysokie opłaty za mieszkania, czego źródeł upatruje w braku koordynacji pomiędzy polityką monetarną, a polityką fiskalną Rządu. Wskazał na brak obiektywnej informacji o gospodarce oraz na sytuację, kiedy następują znaczne rozbieżności w przedstawianych prognozach i symulacjach budżetowych przez Rząd, analityków i przez agencje ratingowe. Zaapelował, by obiektywne informacje znajdowały się w posiadania Ministerstwa Finansów. Wyraził opinię, że obietnica stworzenia, innowacyjnych, wykwalifikowanych miejsc pracy w sektorze finansów publicznych, w edukacji, w ochronie zdrowia, administracji, nie została spełniona, gdyż praca w sektorze publicznym nie jest konkurencją dla sektora prywatnego.

Witold Michałek, BCC, powiedział, że większość prognoz wskazuje na wyraźny zastój gospodarczy w przedziale od 0-1% PKB, przy kilkuprocentowej inflacji, co oznacza, że mamy do czynienia z niebezpiecznym zjawiskiem stagflacji, który charakteryzuje się potencjalnie długotrwałym i trudnym procesem wejścia na ścieżkę wzrostu. Wskazał na wyraźnie niższy przyrost obrotu firm, w związku z brakiem popyt oraz na drastyczny wzrost kosztów funkcjonowania, zwłaszcza kosztów energii, podwyżek i wynagrodzeń, co skutkuje utratą konkurencyjności przez firmy, a w wielu przypadkach również szansy na przeżycie, czy też bardzo niską skłonnością do inwestowania. Zapytał o to, jaki plan na wyjście ze stagflacji ma Rząd oraz jakie ma pomysły, w granicach swoich kompetencji, tj. polityki fiskalnej i innych, na walkę z inflacją, z zaznaczeniem, że chodzi nie na skutki inflacji, ale o źródła inflacji, wśród których wymienił wewnętrzne działania Rządu, w tym wydatki na programy socjalne. Odniósł się również do samej procedury posiedzenia RDS. Negatywnie odniósł się do braku partnerskiego podejścia Rządu do dialogu opartego na trójstronnej dyskusji w oparciu o wcześniej przygotowane stanowiska i argumenty Rządu, z którymi partnerzy społeczni mieliby możliwość zapoznać się i przygotować własne argumenty.

Katarzyna Zimmer- Drabczyk, NSZZ „Solidarność”, odnosząc się do analiz PKB i inflacji, powiedziała, że partnerzy społeczni bazują na danych, np. z NBP, z instytucji ratingowych, z OECD **(**Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), Komisji Europejskiej oraz, że dane te w większości

są zbieżne z informacjami przekazanymi przez Ministra Piotra Patkowskiego. Wyraziła nadzieję na powolny spadek inflacji w najbliższym okresie czasu. Przyznała, że wynagrodzenia nie wzrastają współmiernie do sytuacji. Powiedziała, że rynek potrzebuje wykwalifikowanych pracowników, w szczególności w sferze publicznej, jednak zauważalna jest sytuacja, że ten odpowiedni wzrost nie następuje. Nawiązała do spotkania z Ministrem Funduszy i Rozwoju Regionalnego w kwestii KPO i regulaminu monitorującego, gdzie powiedziano, że strona rządowa zapewniła, że pracuje nad zmianami KPO oraz programem REPower. Powiedziała, że chciałaby uzyskać informacje w sprawie prac nad zmianami, ponieważ wg. dokumentów źródłowych zmiany dotyczące KPO i REPowera powinny być dyskutowane z partnerami społecznymi.

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, powrócił do tematu zakresu tematycznego posiedzenia i powiedział, że porządek obrad obecnego posiedzenia został przysłany 28 lutego br., do czego żadna organizacja nie zgłosiła uwag i postulatów co do wprowadzenia modyfikacji w porządku obrad. Powiedział, że członkowie Rządu referują temat, o który zostali poproszeni.

Jan Klimek, ZRP, powiedział, że kluczowy dla rozwoju gospodarki jest rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, w tym firm rzemieślniczych. Powiedział, że ZRP zrobiło badania, z których wynika, że typowy polski rzemieślnik na pierwszym miejscu stawia koszty pracy, następnie predykcja, czyli przewidywanie przyszłości, w tym myślenie jak długo możliwe będzie funkcjonowanie, następnie innowacje oraz szkolenie i przekazywanie wiedzy. Powiedział, że w roku1989 na 800 tyś. wszystkich firm w Polsce 600 tyś. stanowiły zakłady rzemieślnicze. Podkreślił, że przez 30 lat Polska opierała się na polskim rzemiośle. Zaznaczył, że z przeprowadzonych badań wśród rzemieślników wynika, że w pewien sposób powrócono do 1989, który charakteryzował się niestabilnym systemem podatkowym. Przypomniał, że rzemieślnicy w grudniu 1990 roku nadal nie wiedzieli jakie będą podatki w roku następnym. Powiedział, że rzemieślnicy wskazywali również na wysokie koszty pracy, zatory płatnicze, brak dostępu do kapitału, czyli preferencyjnych kredytów. Powiedział, że polska gospodarka nie będzie w stanie konkurować z 23 mln europejskich firm, jeśli będzie się kurczyć, a nie rozwijać, natomiast obecnie w rozwoju bardzo przeszkadza wzrost kosztów funkcjonowania firm, w tym cen energii i gazu o około 49%, podwyżki składki ZUS o 29,6% oraz wzrost płacy minimalnej o 25%. Powiedział, że tylko 39% badanych firm uznało kondycję swoich firma za dobrą. 15% firm uznaje za realny scenariusz, gdy w 2023 roku będą zmuszone ogłosić upadłość, zlikwidować lub zawiesić działalność. Podsumował, że zwiększanie obciążeń dla przedsiębiorców będzie miało długofalowe, negatywne skutki dla Polski. Ponownie nawiązał do 1989 roku i 5 faz, przez które przeszli przedsiębiorcy, tj.; pierwsza- szok związany z przejściem na gospodarkę wolnorynkową, drugi etap- wycofywanie się, trzeci- dopasowanie, czwarty - akceptacja, piąty – wzrost. Zadał pytanie, w której fazie kryzysu znajduje się obecnie polska gospodarka. Zaznaczył, że nawet jeśli gospodarka znajduje się w fazie wzrostu, to kolejnym krokiem będzie: szok. Powiedział, że obecny rynek pracy wygląda następująco: 60% osób pracujących, 27% emerytów i rencistów, 18,4 % osób, które na rynek pracy nie wchodzą. Stwierdził, że

aby Polska utrzymała ten stan rzeczy, potrzebujemy co roku około 500-600 tyś. imigrantów. Nadmienił korzystne zmiany tj. podniesienie kwoty wolnej od podatku, podniesienie drugiego roku podatkowego, obniżenie stawki, co jest doceniane. Zakończył, że ZRP zawsze było gotowe do szkolenia nowych pracowników, jednak coraz trudniej jest wywiązywać się z tych obietnic.

Jeremi Mordasewicz, Konfederacja Lewiatan, w kontekście kondycji gospodarki, zaproponował, by nie odnosić się do wskaźnika bezrobocia, gdyż jest to niemiarodajny wskaźnik, natomiast by odnosić się do aktywności zawodowej. Powiedział , że w ciągu ostatnich 2 lat nastąpił ubytek osób w wieku produkcyjnym o liczbę 2 mln, które przeszły do grupy osób w wieku poprodukcyjnym, w czym upatruje brak bezrobocia. Zwrócił uwagę na niski wskaźnik aktywności zawodowej, w związku z czym należałoby wdrożyć rozwiązania zachęcające osoby nieaktywne zawodowo do pracy. Nawiązując do poziomu inflacji, zadał pytanie stronie rządowej, dlaczego inflacja w Polsce jest dwa razy wyższa niż średnia w Europie. Zadał pytanie do strony rządowej dotyczące źródeł inflacji i tego, w jaki sposób należy przeciwdziałać inflacji.

Łukasz Kozłowski, FPP, podsumował dotychczasowe informacje nt. recesji i zadał pytanie co do skali odbudowy dynamiki wzrostu gospodarki Polski. Dodał, że perspektywy w tym zakresie nie prezentują się optymistycznie, ze względu na to, że gospodarka będzie wchodziła w okres ożywienia w warunkach wysokiej inflacji i konieczności walki z inflacją i w sytuacji restrykcyjnej polityki pieniężnej. Nawiązując do sytuacji na rynku pracy zaznaczył, że jest zauważalne ograniczanie aktywności w sferze rekrutacji, gdyż liczba ofert pracy zmalała o około 20-30%.

Piotr Soroczyński, FPP, zwrócił uwagę, na skrajne rozwarstwienie pomiędzy poszczególnymi branżami, podając za przykład trudną sytuację w branży usługowej, a w drugiej kolejności sytuację wytwórców dóbr o charakterze trwałym, jak meble, czy AGD i RTV, gdzie popyt na te wyroby gwałtownie spadł. Powiedział również, że niektóre branże odnotowują znaczne zwiększenie popytu na swoje produkty, w związku z czym mają potrzebę wzrostu zatrudniania i nakładów na rozwój, jednak w związku z niestabilnym otoczeniem gospodarczym i prawnym dla biznesu, są zmuszone do ograniczenia inwestowania. Powiedział, że bardzo trudne jest podjęcie decyzji inwestycyjnych oraz uzyskanie środków, za które inwestycje można realizować. Powiedział, że w związku z inflacją, stracono realną wartość pieniędzy szacowaną na 250-300 miliardów złotych, złożonych w depozycie w banku. Zakończył, że to powoduje znaczne zmniejszenie bazy do inwestowania na przyszłość.

Piotr Patkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, sprostował informację, że Fitch nie obniżył ratingu ani perspektywy na zmianę ratingu dla Polski, a jedyne co zmienił to perspektywę i prognozę wzrostu PKB. Nawiązał do pytań o inflację i zaznaczył, że Polska jest krajem przyfrontowym, co ma duży wpływ na to w jakiej sytuacji makroekonomicznej znajduje się Polska. Przypomniał, że inflacja ma charakter podażowy, związany z cenami nośników energii, więc Polska nie mając perspektywy na np. nowe złoża energii, nie ma możliwości na wpłynięcie na te ceny. Powiedział,

że książkowe przykłady obniżenia inflacji to radykalne podwyższenie stóp procentowych, na co wskazał, że byłoby to złe rozwiązanie, nie do przyjęcia dla kredytobiorców i ich funkcjonowania. Nawiązał do polityki NBP, który był jedną z pierwszych banków centralnych, który rozpoczął politykę przeciwdziałającą inflacji. Powiedział, że nie jest możliwe podnoszenie stóp procentowych, skoro trwa proces luzowania ilościowego, gdyż są to działania synchroniczne. Powiedział, że jeśli porówna się stopy procentowe NBP z FEDem czy z EBC, to okazuje się, że bank centralny w Polsce ma stopy na porównywalnym poziomie jak banki, które nie są w strefie euro, jak Czechy. Podsumował, że NBP nie jest bierne, jeśli chodzi o politykę pieniężną. Nawiązał do kolejnego książkowego sposobu radzenia sobie z inflacją, tj. do polityki fiskalnej. Powiedział, że trudno mówić o nadmiernym poziomie wydatków publicznych w Polsce, skoro Polska miała siódmy, najniższy deficyt w UE w 2021 roku. Zadał pytanie o propozycje co do ograniczeń względem wydatków publicznych. W kwestii inflacji i wpływu na nią cen energii zaznaczył, że nie ma możliwości wpływu na ceny energii na rynkach światowych. Powiedział, że możliwe jest tylko ograniczanie wpływu inflacji na grupy społeczne, co Rząd stara się robić, przytaczając przykład różnych tarcz i obniżek vatu. Zaznaczył jednak, że zawsze jest cena takich działań w postaci deficytu w sektorze finansów publicznych. Powiedział, że pomimo takich sporych wydatków, deficyt Polski na tle innych krajów europejskich nie wygląda źle. Nawiązał do początkowego pozytywnego wpływu inflacji na dochody budżetu państwa i powiedział, że ten wpływ jest krótkotrwały. Argumentował to tym, że wraz ze wzrostem inflacji, pojawia się potrzeba waloryzacji m.in. płacy minimalnej, podwyżek świadczeń społecznych. Dodatkowo zaznaczył, że wraz z inflacją spada wartość nabywcza oraz sprzedaż detaliczna. Posumował, że inflacja jest zjawiskiem negatywnym dla wszystkich, również dla Ministerstwa Finansów. Powiedział o spodziewanej w najbliższych miesiącach des-inflacji, co obniży presję jeśli chodzi o wynagrodzenia i spadek siły nabywczej konsumentów, ale również wydatki budżetowe.

Piotr Pyzik, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, przychylił się do postulatu w sprawie wcześniejszego przesyłania materiałów do posiedzenia. Powiedział, że możliwe jest również uzyskanie poszerzonych informacji co do przedstawionych punktów i zaprosił w tym celu do Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Jeremi Mordasewicz, Konfederacja Lewiatan, odnosząc się do wypowiedzi Piotra Patkowskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów, powiedział, że oczywiste jest, że za podaż nadmiernego pieniądza odpowiedzialne są NBP i Rząd. Powiedział, że za wzrost inflacji tylko częściowo odpowiada wzrost kosztów surowców. Odniósł się do świadczeń, tzw. 13. i 14. emerytury i wyraził opinię, że należałoby zaproponować 13. i 14.składkę, aby zbilansować budżet. Powiedział, że pytania o realny czas kiedy inflacja spadnie są uzasadnione w związku z planami inwestycyjnymi.

Henryk Nakonieczny, NSZZ „Solidarność”, nawiązał do dyrektywy metanowej i zadał pytanie, jak strona polska głosowała w tym temacie, gdyż wg jego informacji ta dyrektywa została przyjęta.

Powiedział, że nie mamy w Polsce do czynienia z sytuacją spirali płacowo-cenowej. W związku z tym zadał pytanie o powody daleko idącej polityki spadku wynagrodzeń w sferze finansów publicznych. Zauważył, że mamy spadek konsumpcji indywidualnej i równocześnie mamy duży spadek realnych wynagrodzeń w sferze publicznych.

Piotr Dziadzio, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, nawiązując do aktualizacji Polityki Energetycznej Państwa(PEP), powiedział, że na przyszłym posiedzeniu Rady Ministrów zostanie przyjęte uzupełnienie do PEP w zakresie czwartego filaru suwerenności energetycznej, a całość w zakresie zmian aktualizacji PEPu zostanie przedstawione do konsultacji do połowy roku. Nawiązał do dyrektywy metanowej i powiedział, że Polska była jedynym krajem, który zgłaszał sprzeciw wobec zapisów zawartych w dyrektywie metanowej. Powiedział, że uruchomiono działania na poziomie Rządu i działania dyplomatyczne, aby zwrócić uwagę opinii publicznej oraz instytucji europejskich na zagrożenia. Powiedział, że Minister Jacek Sasin wystosował pismo do europosłów z prośbą o interwencję i lobbing w tym zakresie.

Mirosław Grzybek, OPZZ, zwrócił uwagę na przemysł motoryzacyjny, gdyż jak określił, branża ta jest papierkiem lakmusowym w kwestii gospodarki. Powiedział, że w Polsce zatrudnionych jest 400 tyś. osób w tym sektorze, w tym 200 tyś. osób w produkcji, a roczna produkcja eksportu to 150 miliardów, które pośrednio i bezpośrednio wpływają na budżet państw. Nawiązał do regulacji zakazujących produkcji samochodów z silnikami spalinowymi po 2035 roku, co oznacza, że po tym czasie z mapy gospodarczej Polski zniknie kilkanaście lub kilkadziesiąt zakładów produkcyjnych związanych z produkcją silników spalinowych. Powiedział, że brak polityki państwa w stosunku do tego przemysłu spowoduje nieodwracalne następstwa. Wyraził przekonanie, że sprawiedliwa transformacja, wpisana w politykę neutralności klimatycznej, nie może zachodzić bez udziału samych zatrudnionych i wypracowania rozwiązań neutralizujących jej skutków. Zaapelował o interwencję czynników państwowych, aby transformacja odbyła się w sposób właściwy i sprawiedliwy. Powiedział, że Rząd powinien podjąć jak najszybsze działania w tym temacie, aby rozpocząć dyskusje nad rozwojem elektromobilności w Polsce.

Kamil Sobolewski, Pracodawcy RP, ponowił pytanie dotyczące tego, na czym będzie opierać się wzrost polskiej gospodarki w warunkach kruszącego się zasobu pracy, jeśli inwestycje są na tak niesatysfakcjonującym poziomie. Zadał pytanie odnośnie losów KPO. Nawiązał do wyroku TSUE, w zakresie kredytów frankowych oraz jego negatywny wpływ dla banków, co może spowodować, że banki w kolejnych latach nie będą w stanie podtrzymywać akcji kredytowych oraz obecnego finansowania. Dodał, że TSUE wykluczył działania ustawowe, nad którymi pracowało KNF. Zadał pytanie, z punktu widzenia stabilności finansowej i możliwości finansowania gospodarki, jakie są plany Ministerstwa Finansów w tym zakresie.

Elżbieta Aleksandrowicz, OPZZ, zabrała głos w temacie pracowników państwowej sfery budżetowej. Zauważyła, że Rząd podaje informacje nt. dobrej sytuacji finansowej, w tym wpływów z podatków, a z drugiej strony wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej jest ograniczany. Powiedziała, że deficyt budżetu Państwa w 2022 r. wyniósł 12,4 mld zł, wobec 30 mld założonych w ustawie budżetowej na 2022 r. Powiedziała, że Rząd założył w budżecie na 2022 r. wzrost funduszu płac w budżetówce o 4,4 % i zamroził wskaźnik wynagrodzeń w ustawie budżetowej. Powiedziała, że patrząc na dane roczne widać, że podniesienie płacy w państwowej sferze budżetowej jest zasadne i możliwe do realizacji. Dodała, że obecnie podwyżki dla pracowników tej sfery to 7,8%, jednak przy inflacji na obecnym poziomie, są one nie do zaakceptowania. Zaapelowała o poważną dyskusję w tym temacie. Wymieniła problemy tej sfery, do których zaliczyła: stan wynagrodzeń, fluktuację kadry, finanse, ciągłe zmiany prawa, które wprowadzają chaos i destabilizują organizację pracy w urzędach państwowych i samorządowych. Dodała, że przeciętne zatrudnienie w sferze budżetowej to około 571 tyś. etatów, z uwzględnieniem dotychczas dokonanego rozdysponowania z rezerwą celową na 2022 r.

Piotr Ostrowski, OPZZ, negatywnie odniósł się do wypowiedzi Jeremiego Mordasewicza z Konfederacji Lewiatan, że strona pracodawców dostrzega tylko te wydatki publiczne związane ze wsparciem emerytów. Nawiązał do wsparcia przedsiębiorstw energochłonnych oraz wprowadzenia do gospodarki około 250 miliardów zł, aby ratować przedsiębiorstwa w sytuacji pandemicznej. Zaapelował o patrzenie na sytuację z różnych perspektyw.

Ad 3.

Henryk Nakonieczny, NSZZ „Solidarność”, nawiązał do sprawy dotyczącej środków na działania organizacji wynikające z ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Powiedział, że dotychczas trwał konsensus zwyczajowy, gdyż nie został przyjęty żadną decyzją Rady Dialogu Społecznego. Zaznaczył, że w ostatnim czasie strona społeczna wypowiedziała ten konsensus, przedstawiając swój projekt uchwały, jednak nie została ona poddana pod głosowanie z uwagi na brak kworum na posiedzeniu. Przypomniał, że zgodnie z opinią ekspertów w tej sprawie konsensus obowiązuje dopóty, dopóki któraś z organizacji nie zmieni zdania w omawianej sprawie i nie wniesie o zmianę obecnej praktyki. Podkreślił, że obecnie strona związkowa wniosła o zmianę, w związku z czym konsensus nie obowiązuje i dlatego należy zauważyć, że Biuro Rady nie ma żadnych podstaw do zawarcia umów z poszczególnymi organizacjami. Nawiązał również do przygotowania debaty posiedzenia plenarnego, zaznaczając, że temat posiedzenia nie był przedyskutowany na żadnym z Zespołów, w związku z czym temat nie był na tyle przygotowany, żeby mogły być utworzone rekomendacje czy też projekty dokumentów, które mogłaby podjąć Rada.

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, powiedział, że Prezydium przyjęło uwagi oraz zaznaczył, że każda z organizacji ma przedstawiciela w Prezydium, więc istnieje możliwość zgłaszania wszelkich wniosków wcześniej.

Piotr Duda, NSZZ „Solidarność”, odniósł się do wypowiedzi Henryka Nakoniecznego z NSZZ „Solidarność” mówiąc, że Prezydium dyskutowało, czy punkt dotyczący stanu polskiej gospodarki wnieść pod obrady i uznało, że należy to zrobić, pomimo braku wcześniejszego przedyskutowania tematu w Zespołach. Negatywnie odniósł się do sytuacji, kiedy nie przegłosowano uchwał, ze względu na brak kworum.

Przewodniczący RDS, Łukasz Bernatowicz, ponownie odniósł się do daty 28 lutego br, kiedy było wysyłane zaproszenie z proponowanym porządkiem obrad i powiedział, że każda organizacja miała możliwość zgłaszania uwag do porządku obrad. Nawiązał do wypowiedzi Henryka Nakoniecznego z NSZZ „Solidarność”, w sprawie podziału środków. Powiedział, że to, że jedna strona wypowiada konsensus nie oznacza, że zostanie wprowadzony inny konsensus, dopóki nie zostanie osiągnięte porozumienie. W związku z wyczerpaniem tematów będących przedmiotem obrad posiedzenia plenarnego, Przewodniczący zakończył posiedzenie.

Łukasz Bernatowicz
/-/
Przewodniczący RDS

Sporządziła Paulina Knapik
/ - /
Biuro Rady Dialogu Społecznego